Rok III. Katowice, Czwartek dnia 15-go Września 1904 Nr. 212.

# Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“ z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud – dla ludu!

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

| Kalendarz katolicki: | Wschód słońca: | Zachód słońca: | Imiona słowiańskie: |
|---|---|---|---|
| 16-go września: Ludmiły, Korn. | godz. 5 minut 37 | godz. 6 minut 12 | 16-go września: Sędziław. |

## Ks. prob. Pendziałek

został przez polski komitet wyborczy jednogłośnie ogłoszony jako kandydat polski w wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego w okręgu pszczyńsko-rybnickim. Najwyższa nasza władza wyborcza ustanowiła kandydata, a wobec tego odzywamy się do wszystkich zwolenników naszych, aby się rączo zabrali do pracy i rozpoczęli energicznie agitacyę za kandydatem naszym. Wielu wyborców (walmanów) jest chwiejnych, szczególnie pomiędzy wyborcami centrowymi, którzy sami nie wiedzą, na kogo mają głosować. Wielu zaś było takich, którzy dla pięknych oczu i obiecanek konserwatystów chcą popierać hakatystę. Nasi wiarusi mają wobec tego obowiązek, wyjaśniać wyborcom obowiązki narodowe, że powinni oddać głos jedynie ks. Pendziałkowi. Jeżeli wiarusi wezmą się dzielnie do pracy i spełnią swój obowiązek obywatelski, to niejednego walmana mogą jeszcze nawrócić na drogę cnoty i obowiązku obywatelskiego. Dalej więc do roboty!



## Ze szkoły pruskiej.

Piękny obrazek stosunków szkolnych nadsyła nam po zbadaniu sprawy na miejscu nasz sprawozdawca z Tworkowa w powiecie raciborskim.

Tworków, wieś licząca około 3000 mieszkańców, posiada szkołę w której uczy sześciu nauczycieli. Do grona nauczycielskiego w Tworkowie należy już od siedmiu lat niejaki p. Thiel, który w czasie swego urzędowania w Tworkowie zdołał sobie zaskarbić nie wiele przyjaźni. Powodem tego jest, jak to często bywa, zbytnia gorliwość pedagogiczna.

Zdaje się, że p. Thiel sądzi, iż dziecko sześcioletnie, które w domu ani słowa nie usłyszy po niemiecku, skoro przyjdzie do szkoły, od razu musi zrozumieć zapytania, stawiane mu w obcym sobie zupełnie języku.

Postępowanie wspomnianego pana najlepiej zilustrują zestawione poniżej szczegóły, które udało mi się zebrać na miejscu. Wymieniam tylko wypadki z ostatnich czasów, pomijając żale już od siedmiu lat wytaczane przez rodziców pobitych dziatek.

Oto fakty:

1) Teodor Sitko syn chałupnika, chłopiec pierwszy rok uczęszczający do szkoły, został dnia 24 sierpnia b. r. niemiłosiernie zmaltretowany przez nauczyciela Thiela. Chłopiec nie umiał odliczyć czterech od dziesięciu i to starczyło nauczycielowi, aby w doraźny sposób wpoić mu odpowiedź; podniósł go za włosy do góry, począł go targać, poczem rzucił na ławkę, obijając tcziną po twarzy, głowie i plecach. Chłopiec tak był zbity, że przez dwa dni nie mógł gryźć chleba, gdyż to mu sprawiało ból policzków. Myć się nie pozwolił ani czesać, bo kilka dni tak go czaszka bolała, iż każde dotknięcie sprawiało mu niewymowny ból. Twarz chłopca była krwią zalana. Nauczyciel sam się przestraszył własnego czynu, a chcąc załagodzić sprawę i udobruchać chłopca, począł mu obmywać twarzyczkę zimną wodą.

Matka, ujrzawszy synka zbitego niemiłosiernie, udała się z nim do głównego nauczyciela pana Brzezinki, który ją odesłał z żalami do p. Thiela. Tu przedstawiając nauczycielowi zapytała się »czy moje dziecko to świnia do rzezania, czy też człowiek«. Nauczyciel począł się usprawiedliwiać, że nie bił trzciną, lecz tylko ręką, na co mu odpowiedziała Sitkowa, że głupi uzna, iż dziecko pobito ręką a nie trzciną. Nie mogąc doprowadzić do porozumienia się z Thielem, udała się matka zbitego synka na dworzec, aby się udać do lekarza, celem postarania się o atest. Tymczasem nim jeszcze zdążyła odjechać, nadszedł na dworzec Thiel, w chwili gdy właśnie Sitkowa pod pompą obmywała pokrwawioną twarzyczkę dziecka. Nauczyciel Thiel jął prosić Sitkową, aby nie jechała do Raciborza do lekarza, boby go »w nieszczęście wprawiła«. Gdy i jeden z urzędników kolejowych przyłączył się do Thiela, odmawiając Sitkową, aby nauczycielowi darowała i nie jechała do doktora, matka zabrała dziecko i wróciła do domu.

Na drugi dzień udała się ponownie do nauczyciela Thiela, który począł się uniewinniać, że sam nie wie, jak to przyszło, że tak chłopca zmaltretował. Później wysłał starszego synka Sitkowej do domu i kazał powiedzieć matce, że ma iść do lekarza, on koszta zapłaci, ale Sitkowa nie ma żądać od lekarza, atestu. Chciał także wręczyć chłopcu 1 markę na koszta lekarskie, ale chłopiec marki owej nie przyjął.

2) Franciszek Krytek, syn stolarza Józefa Krytka, chodzi pierwszy rok do szkoły. Przed trzema tygodniami mniejwięcej chłopiec nie umiał danego ustępu odczytać, za co wytargał go p. Tiel tak »energicznie«, że oberwał mu prawe ucho, tak iż dotąd rana się nie zgoiła i jeszcze krwawi.

3) Karol Pitrasz, syn Katarzyny i Ignacego Pitrasza, chałupnika. Przed sześciu tygodniami za niezadowalającą odpowiedź wytargał nauczyciel p. Thiel sześcioletniego Pitrasza w ten sposób za ucho, że oberwał mu wierzchnią połowę prawego ucha, tak że policzek zalał się krwią. Bliznę jeszcze dzisiaj znać tak u Pitrasza jak u Krytka. Od uderzeń po głowie i twarzy znać było jeszcze dwa palce. Dziecko skarży się często matce, że p. Thiel targa je za ucho, i to zawsze za to samo. Dodać muszę, że mały Pitrasz jest kaleką a wszystkie dzieci Pitraszów chorowite i lękliwe.

Żona Pitraszowa już przed dwoma laty miała zajścia z p. Thielem z powodu pobicia dziecka. Wtedy to udała się do wójta z tą sprawą, ale ten nie chciał się do tego mieszać. Wobec tego obecnie zaniechała wszelkiego dochodzenia swoich praw jako matki. Wtedy atoli poszła do samego pana Thiela, który jednak chciał ją zrzucić ze schodów mimo że była w stanie błogosławionym, Pitraszowa zaś uprzedziła pana nauczyciela uderzając go dwa razy pantoflem po twarzy. — Owego dnia podobno było błoto na ulicy. — Epilog tej sprawy rozegrał się przed sądem, i Pitraszowa została skazaną na dzień aresztu.

To są wypadki najświeższe. Innych spraw z czasu urzędowania nauczyciela Thiela w Tworkowie, jest sporo. O tych przedawnionych już faktach mogliby coś powiedzieć gospodarze, względnie chałupnicy: Krzysok, Piszczan, Foltynek, Drobny i inni.

Wykluczonem jest, aby dzieci stawiały nauczycielowi jakiś opór, lub też rodzice je podburzali. Przeciwnie, wszędzie z naciskiem zaznaczano mi, że uważają za konieczny rygor i posłuszeństwo w szkole i że nauczyciel ma prawo i powinien karcić dzieci, ale nie w ten sposób, jak to czynił p. Thiel. Zachowanie się rodziców w Tworkowie wobec innych nauczycieli jest bez zarzutu, i mogą to odnośni nauczyciele poświadczyć, jedynie prawie wspomniany p. Thiel jest we wsi znienawidzony. Jak »energicznie« postępuje przy takiej wymiarze kary nad dziećmi, świadczy to, że po takich operacyach siada na krześle i przez pół godziny prawie sapi i dyszy, — musiały więc owe operacye nawet jego samego zmęczyć, a co dopiero mówić o sprawach jego doświadczeń. Przytem narzekają rodzice, że dzieci »rzekać się nie upamiętają, ale kląć, tak«, ponieważ p. Thiel nie szczędzi wyrażeń jak »donnerweter« »verflucht« itd.

Przy całej tej sprawie zauważyłem jeszcze jeden smutny szczegół: rzadko którzy rodzice przedsiębiorą jakieś kroki przeciw nauczycielowi. Zdołałem się dowiedzieć, że tylko w jednym wypadku postarano się i uzyskano świadectwo lekarskie. Powodem tego jest z jednej strony: brak funduszów, z drugiej obawa szykan i przekonanie, że skarga przeciw jakiemuś urzędnikowi wogóle nie odniesie żadnego skutku. Przy tej sposobności warto jeszcze raz przypomnieć społeczeństwu polskiemu konieczność utworzenia biura obrony prawnej, którego ważności dziś omawiać nie myślę.

## Polacy w niewoli japońskiej.

III.

Z pośród tej setki żołnierzy, z którymi rozmawiałem, około 70 umiało czytać a około 50 także i pisać. Nie było wszakże nawet 20 takich, którzyby tę umiejętność zdobyli w szkole. Uczyli się w domu — od rodziców, od starszych braci lub prywatnych nauczycieli.

Jeżeli tedy możemy śmiało stwierdzić, że dziś w zaborze rosyjskim oświata postępuje względnie szybko, to jednocześnie najoczywistszą jest rzeczą, iż postępuje ona nie dzięki rządowi rosyjskiemu, ale pomimo niego, wbrew niemu. Rząd oświatę właściwie prześladuje — dość przypomnieć wysokie kary, nakładane za prywatne nauczanie — a jeżeli pomimo to posuwa się ona naprzód, to dzięki temu, że lud odczuwa jej potrzebę, że postęp społeczno-ekonomiczny nakazuje mu ją odczuwać. Trzeba było widzieć, z jaką ochotą ci biedacy w niewoli japońskiej chwycili się podsuniętej im myśli zabrania się do nauki. Widziałem, że każdy z nich gorąco jej pragnie, że jeżeli pozostali analfabetami, to dlatego, iż dotychczas nie mieli żadnej możności uczenia się. I jestem pewien, że z nielicznemi wyjątkami wszyscy skorzystają pod tym względem z pobytu w niewoli.

Kilkunastu było takich, co czytywali stale gazety, wielu zaś spotykało się przygodnie z drukowanem słowem. Ci co mieli do czynienia z gazetami, nie ograniczali się przeważnie do pism ludowych, ale czytywali tanie pisma codzienne i tygodniowe, a nawet niektórzy znali wielkie dzienniki warszawskie.

Takich, co znali pisma zakazane, niecenzuralne, znalazłem tylko czterech czy pięciu. Może tam który nie przyznał się przez ostrożność, ale ogół dawał niewątpliwie odpowiedzi szczere. Jeden mówił:

— Ojciec nasz stale czytał »Polaka«, ale nam do rąk nie dawał, tylko opowiadał, co tam stoi.

Ale u wszystkich, nawet u tych, co czytać nie umieli, widziałem silne poczucie polskie, często nieuświadomione, nie nazwane po imieniu, ale niemniej przeto świadczące, iż są czynniki głębsze od wszelkiej propagandy, sprawiające, że chłop w Królestwie z ogromną szybkością staje się dzisiaj mocnym Polakiem. Zadanie nielegalnej pracy politycznej tkwi nietyle w budzeniu poczucia narodowego, ile w prowadzeniu oświaty politycznej i skierowaniu istniejącego poczucia na drogę właściwego politycznego czynu.

Kiedym wracał z Unsodżi do siebie, mój towarzysz Japończyk mówił mi:

— Ależ rodacy pańscy mają dar wprawiania pana w dobry humor. Nigdy nie widziałem pana tak zadowolonym.

Istotnie, za każdym razem opuszczałem siedzibę jeńców Polaków pod niezwykle miłem wrażeniem: w tych prostych, szczerych duszach tkwią takie wysokie zadatki, widzi się w nich taki cenny materyał na ludzi cywilizowanych, na dzielnych, rozumnych obywateli, wreszcie na pierwszorzędnych żołnierzy!...

Jeden z nich przedstawiał mi wcale obrazowo bitwę nad Jalu. Doszedł do momentu, kiedy wszyscy naokoło niego popadali, on jeden był żywy i cały. Zapytałem go wtedy:

— Cóż, baliście się śmierci?

— Co się miałem bać? — odpowiada. Albo to ona tak czy owak nie przyjdzie? Zresztą w boju człowiek nie ma czasu o tem myśleć.

— Ho, ho, — powiadał inny — niechno by nas było więcej, a niechbyśmy mieli lepsze »naczalstwo«, tobyśmy się Japonom nie dali!

I to mówił chłopak, nieukrywający swej nienawiści do Moskali i modlący się w pacierzu, żeby dał »Japonom« zwycięstwo.

I tak było z każdym. Klął Moskali, myślał nawet o tem, żeby pójść do Japończyków, ale gdy się znalazł w bitwie, wszystko znikło — Moskale, Japończycy, krzywdy prześladowania — została tylko zawziętość, szał bojowy, potrzeba bicia i wzięcia góry. I byliby wzięli, gdyby nie to lub owo!...

Ci, których wzięto do niewoli nad Jalu, pytani przezemnie, jak się biją Japończycy, odpowiadali:

— A no dobrze się biją, bo nas pobili. Ale to nie była sztuka. Było to tego jak mrowia, a nas tylko prawie dwa pułki, bo reszta naszych odstąpiła, a nas zostawili na stracenie...

Dopiero ci, których wzięto pod Teli-ssu, przyszli do Matsuyamy z ogromnym dla Japończyków respektem. Wszyscy wysoko podnosili ich męstwo, niektórzy zaś wyrażali się wprost z uwielbieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Szczegóły bitwy pod Liaojangiem.

Biuro Reutera otrzymuje od swego korespondenta z głównej rosyjskiej kwatery następujące szczegóły o walkach pod Liaojangiem: Dnia 31 sierpnia ogień rosyjski był niesłychanie gwałtowny, jednakże nie bardzo skuteczny, ponieważ strzelano przeważnie bez celu. Podczas kilkakrotnych rozpaczliwych ataków zmuszano żołnierzy płazowaniem szablami do ataku, ponieważ odmawiali posłuszeństwa. Około jednego fortu przestrzeń 1000 stóp kwadratowych była w całości pokrytą trupami, leżącymi jeden obok drugiego. Dnia 1 września rano kazano wszystkim, nie biorącym udziału w walce, Liaojang opuścić. Kupcy wysprzedawali swe towary na ulicy, lub z ogromnym pospiechem usiłowali naładować na wozy i do wagonów kolejowych. Wtem pękł tam granat japoński i wszyscy w popłochu rozpierzchli się.

Nawet oficerowie i żołnierze uciekli. Powstało ogólne zamieszanie. Wszyscy szukali schronienia za północnymi wałami miasta. Chińczycy zaczęli rabować, lecz schwytano ich i wymierzono im doraźną karę. Tymczasem wały obronne na zachodzie i południu miasta wypełniły nowe oddziały wojsk rosyjskich, cofające się z południa, podczas gdy »gros« armii rosyjskiej cofnęło się już pierwej na północ. Teraz już można było dostrzedz wojsko japońskie, które z brawurą wykonywało ataki i okazywało nieustraszoną odwagę, mimo zasypujących je szrapneli rosyjskich. Gdy jeden batalion japoński stracił wszystkich oficerów, komendę objął podoficer.

Dnia 2 b. m. o godz. 8 rano odjechał w kierunku północnym pociąg Kuropatkina do Jentaj, gdzie w toczącej się tam krwawej walce Kuropatkin osobiście zachęcał wojsko do męstwa. Nad ranem było oczywistem, że Japończycy odnieśli zwycięstwo. Dnia 3 rano otwarto silny ogień działowy, a po poł. wskutek tego ognia wszystkie drewniane budynki i mosty w Liaojangu stanęły w płomieniach. 220 Chińczyków było rannych. Z nastaniem nocy wszystkie straże ros. ściągnięto, a mosty zniszczono. Japończycy wzięli miasto w posiadanie. Ja sam dostałem się do niewoli. Ros. siły wojenne były ilościowo równe z japońską armią i wynosiły około 180.000 ludzi, Rosyanie mieli jednakże większe straty od Japończyków, którzy lepiej celowali i mieli lepszą artyleryę.



## Polska.

### Zabór pruski.

**„Wspaniałomyślność“ komisyi kolonizacyjnej.**

»Gnesner Zeitung« pisze: W zakupionych niedawno dobrach rycerskich Modliszewie stoi w parku cenna figura Matki Boskiej na wysokim cokole, o której gazety polskie niejednokrotnie pisały w zjadliwy sposób, że została deskami obita, mimo że parafia modliszewska figurę tę chętnie byłaby zakupiła i na ten cel już składki zbierano w kościele w Modliszewku. Jak z wiarogodnej strony się dowiadujemy, podarowała komisya kolonizacyjna wspomnianą figurę wzmiankowanej parafii, do której także Modliszewo należy.

**Naganka na śpiewniki polskie.**

Policya tutejsza skonfiskowała wydany nakładem drukarni Fr. Chocieszyńskiego: »Śpiewnik Wielkopolski«; stało się to na rozkaz prokuratoryi poznańskiej, na mocy rzekomo § 130 prawa karnego o podburzaniu do gwałtów jednej klasy ludności na drugą. Jako niebezpieczne pieśni zawarte w tym śpiewniku uznała prokuratorya: »Piękna nasza Polska cała« i »Hej tam w karczmie za stołem«. Pierwsza z tych pieśni nawet drzez cenzurę rosyjską jest dozwoloną — druga nie ma nawet najmniejszej aluzyi, odnoszącej się do Polaków i rządu pruskiego i od kilkudziesięciu lat była drukowaną i śpiewaną, a nikomu nawet na myśl nie przyszło, że może zawierać jakieś podburzające intencye!

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

**Katowice.** Prosili nas czytelnicy, abyśmy podawali subhasty. Czyniemy życzeniu temu zadość i będziemy teraz stale ogłaszali subhasty, a to dla tego, że niejeden z naszych wiarusów może nabyć kawał ziemi, czasem za tanie pieniądze.

W sądzie pszczyńskim dnia 15 listopada r. b. w pokoju 27 sprzedawać będą posiadłość Katarzyny Krabowskiej w Bojszowach. Gospodarstwo ma 6 hektarów i 54 arów. Dnia 31 października w sądzie mysłowickim w pokoju nr. 26 o godz. 9 sprzedawać będą posiadłość Joanny Sidzynej z domu Pająkowej w Imielinie. Posiadłość ma około 33 hektarów. Również w sądzie mysłowickim sprzedawać będą w tym samym pokoju dnia 5 listopada r. b. o godz. 9 posiadłość Józefa Szalonka z Chełmu. Posiadłość ma około 3 hektarów. W sądie w Żorach dnia 11 listopada o godzinie 10 do południa sprzedawać będą posiadłość Maksa Debuda'ya w Woszczycach. Posiadłość ma około $4^1/_2$ hektarów.

**Katowice.** Dla rekrutów, zaciąganych do wojska, przypominamy rozporządzenie, że jeżeli wytoczony im został jaki proces karny, wtedy mają przedtem, nim do wojska idą, zameldować to zawczasu u właściwej władzy wojskowej. Jeżeli tego nie zrobią, wtedy może się zdarzyć, iż sąd ich skarze na karę więzienną, a wtedy zostaną z wojska uwolnieni dla osiedzenia kary, a co najważniejsze, czas odbytej już służby wojskowej nie będzie im policzony, tak że w następnym roku znowu będą pociągnięci do służby wojskowej i muszą całe dwa lata od nowa odsługiwać. — Również ważnem jest, żeby kartę kwitową od zabezpieczenia na starość i słabość (kartę z markami) przed udaniem się do wojska wymienili na policyi na kartę nową, ponieważ karta, wystawiona tylko na 2 lata, straciłaby swą ważność w czasie, gdy będą przy wojsku.

**Zawodzie.** Zuchwałą kradzież popełniono tutaj w piątek wieczorem między godzinie 8 i 9 u rzeźnika Plewni w Zawodziu. Złodziej, obeznany widocznie dobrze z miejscowemi stosunkami, otworzył sobie drzwi do mieszkania na drugiem piętrze i zabrał około 1200 mk. w gotówce. Złodzieja dotąd nie zdołano wyśledzić.

**Michałkowice.** Poświęcenie nowego kościoła kat. odbędzie się w poniedziałek dnia 19 września b. r. przez przew. ks. dziekana Korusa z Eintrachthuty, a nie w pierwszą niedzielę października, jak to swego czasu uwiadomił korespondent.

Odpust uroczysty św. Michała obchodzić będzie parafia w niedzielę dnia 25 września b. r.

**Mysłowice.** Rybołóstwo ponosi wielką szkodę skutkiem nieczystej wody w Czarnej Przemszy, do której upływają także brudne wody Rawy. W tych dniach zauważono koło Mysłowic tysiące nieżywych ryb unoszonych przez fale rzeki.

**Bytom.** Odbyło się tutaj zebranie nauczycieli szkół ludowych, na którem między innemi omawiano także sprawę karcenia dzieci w szkole. Przytem wyrażono ogólne zdanie, że bez chłosty cielesnej szkoła ludowa obyć się nie może, lecz zarazem przyznano, że chłosta może być ograniczoną. — Oby się też do tego słusznego zdania zastosowano ogólnie, gdyż dużo jeszcze skarg w tym względzie.

**Zabrze.** *Robota socyalistów.* Wiadomą jest rzeczą, że socyaliści urządzili lekkomyślnie strajk mularzy w naszym obwodzie przemysłowym. My przeciw strajkom nic nie mamy, owszem popieramy każdy strajk, jeśli jest urządzony rozsądnie, w odpowiednią porę, i jeśli są warunki po temu, że robotnicy strajkiem poprawią swój byt, a nie pogorszą, jak to było z mularzami. Strajk mularzy nie mógł się udać, to przewidzieć mógł każdy rozsądny człowiek. Nasamprzód mularze nie byli zorganizowani należycie, bo tylko mała ich cząstka do organizacyi należała. Ale mimo to socyaliści urządzili sobie strajk, bo przez strajk chcieli wzmocnić swoje wpływy polityczne. Jak oni strajkowali, podaliśmy już do wiadomości czytelników naszych, jak to wyzywali polskich robotników. Dzisiaj znów mamy jaskrawy dowód tej roboty socyalistycznej. Gdy w Zabrzu ogłosili strajk, to gwałtem nie pozwalali pracować tym mularzom, którzy nie chcieli strajkować. Tam, gdzie pracowali mularze, to socyaliści rzucali na nich cegłami i kamieniami, obijali ich, gdzie mogli, aby ich zmusić do strajku. Dziś do redakcyi naszej przybyło kilka żon mularzy, którym socyaliści gwałtami nie pozwalali pracować. Przyszły szukać pomocy, bo mężowie napastowani wciąż przez socyalistów, nie mogli zarobkować, a wskutek tego najstraszniejsza bieda zapanowała w domu. Mularze ci wszyscy mają liczne rodziny, dzieci wołają chleba, a nie ma go w domu. Biedne kobiety wszystko, co miały, zastawiły w lombardzie, nawet pierzyny. Do takiej biedy i nędzy doprowadzili biedaków socyaliści. Oni wciąż wyzywają na rząd, na panów, że wyzyskują i gwałcą lud biedny. A czy sami inaczej sobie postępują? Te gwałty socyalistów w czasie strajków jak najostrzej napiętnować należy, bo kto chce być przyjacielem ludu i jego obrońcą, ten przedewszystkim nie powinien ludowi odbierać swobody i takiego nań wywierać nacisku, jak to czynią socyaliści podczas strajków.

Jeżeli się robotnika nie przekona słowami, że powinien się solidaryzować ze swymi spółbraćmi, jeżeli nie ma zrozumienia dla strajku lub uważa takowy w danej chwili za nierozsądny, to należy mu dać spokój i nie gwałcić go brutalnie. Cały ruch ludowy dąży do tego, aby człowiek mógł postępować według własnej woli, aby nikt mu nie odbierał wolności, do której każdy człowiek ma prawo przyrodzone. Socyaliści gwałcąc robotników, grzeszą przeciwko wolności osobistej człowieka i dla tego nie są przyjaciółmi praw ludu. Lud

## OJCZYM.

49) (Ciąg dalszy).

— Kto tam? — rzekł Piotrowicz, nie odwracając się wcale.

— Któż tam u djabła? — powtórzył raz drugi, a nieodbierając odpowiedzi, odwrócił głowę.

Artur, słabo oświetlony, w pół-świetle, na czarnem tle drugiego pokoju, z ręką na klamce, z brwią zmarszczoną i zaciśniętemi ustami, w futrzanej czamarce, przepasanej pasem, z za którego wyglądały rewolwery, wyglądał groźnie i mógł przerazić odważniejszego, niż Piotrowicz. Ojczym Poli tymczasem, jak wszyscy mu podobni, był tchórzem pierwszego rzędu, mianowicie w obec fizycznego niebezpieczeństwa.

Ex-mecenas więc, w pierwszej chwili skamieniał na ten widok i kilka sekund zeszło w głuchem milczeniu. Aż nareszcie porwał się i zawołał drżącym głosem:

— A! witam pana Dobrodzieja... serdecznie witam... dawno niewidzianego! i kłaniał się bardzo nisko.

Ale Artur się nie odkłonił, twarz jego przybrała wyraz jeszcze groźniejszy, — milczał i stał. Piotrowicza rozpacz ogarnęła i wszelka komedya stała się dlań niepodobną.

— Co to?... co to znaczy?... — wrzasnął głosem chrapliwym i skoczył za fotel.

Artur wtedy poruszył się i wolno zaczął się zbliżać ku niemu; oko jego pioruny rzucało.

Ex-mecenas zzieleniał. Oczywista śmierć była o krok od niego. Szybkim jak błyskawica rzutem oka obrzucił pokój i zobaczył, że nie ma dlań ratunku.

— Litości!... — wrzasnął przeraźliwie i rzucił się na kolana, zawsze jeszcze próbując zasłaniać się fotelem.

Artur stał nad nim, rękę położył na poręcz fotelu, i jednem naciśnięciem postawił go na obie nogi mimo rozpacznych wysileń Piotrowicza. Tak stojąc popatrzył trochę na nikczemnika, a potem rzekł głosem stłumionym, ale którego znaczenie ojczym Poli doskonale pojmował.

— Czy ona już po ślubie?

Piotrowicz milczał, ciągle na kolanach, a pot mu występował na łyse czoło. Bał się skłamać, bał prawdę powiedzieć.

— Mów pan prędzej i prawdę — syknął Artur.

To »pan« dodało trochę ducha starcowi.

— Ja... ja... nie wiem... to jest... rzeczywiście...

— Mów wyraźnie! do miliona:... — i Artur tak silnie tupnął nogą w podłogę, że tchórzowi zdawało się, iż piorun weń uderzył.

— Tak... poszła za Adamskiego.

Artur wzdrygnął się, a palce jego wpiły się w drzewianą poręcz fotelu.

— Jakim sposobem zmusiłeś ją do tego?

— Ja jej nie zmuszałem... jak Pana Boga ukrzyż...

— Mów prawdę!... — wyszeptał Artur tym szeptem chrapliwym, który jak grzmot podziemny, zapowiada wybuch.

— Podobno gazeta jakaś napisała, żeś się pan Dobrodziej ożenił...

— A do gazety tyś napisał... co!...

— Jak Boga ukrzyżowanego...

— Dla czegoś to zrobił?

— Ja nie zrobiłem...

— Nie kłam starcze!... Powiedz! za ileś ją sprzedał?...

I Artur prawą rękę oparł na rękojeści rewolweru. Piotrowicz sądził, że ostatnia chwila nadchodzi, i myśl mu przyszła, że trzeba gadać, bo to mu życie przedłuży...

— Gdyby pan Dobrodziej pozwolił — ale mars Artura powstrzymał go znowu — Adamski... dał... dał... trzykroć za dożywocie mej... mej żony... ale to przecież nie... nie sprzedaż...

— Głupi — szepnął Artur — byłbym ci dał dwa razy tyle — byłbym ci dał wszystko... bądź przeklęty... ty, dzieci morderco... — i rzuciwszy na nikczemnika jedno z tych spojrzeń pogardy, za które człowiek honoru krwi żąda, Artur odwrócił się, wyszedł szybko i za chwilę pędził jak wiatr ku Karlinowi...

Mówiąc: jak wiatr, używamy zbyt śmiałego porównania. Zmęczony koń jego, ostatnie wysilenia robił, żeby choć kłusem nieść szalonego jeźdźca, a i to mu przychodziło z trudnością.

Dla Artura jednak było to wszystko jedno. Gorączka, co go wewnątrz paliła, ból, rozpacz, wściekłość, wymagały ruchu, ale czy ten ruch był szybszy, czy wolniejszy, tego zapewnie on sam nie oceniał. Machinalnie skierował konia na drogę do Karlina, ale nic go tam nie ciągnęło. Wiedział wszystko, niczego więcej dowiedzieć się nie mógł. Noc zapadła, noc czarna, wietrzna, chmurna; deszcz ze śniegiem pędzony wichrem siekł go po twarzy, on ani czuł tego. W mózgu jego był chaos, w sercu ból, przed oczyma twarz blada Polci, i czasem skrzywiona fizyognomia Piotrowicza, albo płaska i niewymowna Feliksa Adamskiego.

Ile planów, ile projektów, ile zamysłów szalonych przeleciało w ciągu tych trzech godzin drogi, przez tę głowę o płomiennej wyobraźni!?

Nareszcie pierwsze chaty Karlina się ukazały i Artur ocucił się trochę. Uderzył konia tak silnie, że ten ostatnie wydobywając siły, skoczył i za chwilę podkowa zatętniała przed starym dworem.

We dworze tym ciemno było i cicho, ale zaledwie koń się zatrzymał, błysnęło światło, mignęło w kilku oknach, stanęło w sieni, a potem drzwi się dębowe otworzyły szybko, i na tle oświeconem odrysowała się wyniosła postać starego sługi.

Zatrzymał się, jakby niedowierzając sobie, a potem rzucił się gwałtownie i wpół porwawszy siedzącego na koniu Artura, namiętnie ściskać go i całować zaczął.

Nawet w takiem usposobieniu, w jakiem był młody człowiek, objaw ten przywiązania poruszył go do głębi.

— Jak się masz stary — witał sługę — jak się masz...

Antoni zesadził, zniósł prawie ukochanego panicza z konia i szedł za nim do dworu, a serce poczciwcowi biło gwałtownie. Sądził on, że Artur o niczem nie wie, i włosy mu stawały na myśl, że on mu ma straszną tę wiadomość powiedzieć. Łamał głowę nad tem, jakimby sposobem rozmowę można odwlec do jutra, żeby, jak rozumował, panisko choć odpoczęło po podróży.

Artur milcząc wszedł do pokoju, zaburkę zrzucił, a tymczasem Antoni zapalił lampę. Gdy światło padło na twarz Artura, stary sługa zadrżał. Twarz ta była o jakie lat piętnaście starsza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

powinien mieć swoją swobodę, nikt nie ma prawa mu jej odbierać. Każdego, czy to pracodawca, czy to socyalista, który gwałci robotnika, piętnować musimy, a to dla tego, że my walczymy o wolność ludu.

**Pszczyna.** Niemiecki »miszmasz«, czyli t. zw. patryotyczno-niemieckie towarzystwo wyborcze na okręg pszczyńsko-rybnicki nie może się jakoś pogodzić co do kandydatury na posła do sejmu. Jak wiadomo, »miszmasz« powiatu rybnickiego postawił kandydaturę p. Lukasa z Bełku, który przyrzekł w razie oboru postępować śladami posła Heykinga, landrata pszczyńskiego. Tymczasem w tych dniach odbyło się tutaj zebranie »miszmaszu« na powiat pszczyński, na którem proponowano kandydaturę powiatowego inspektora szkolnego Rzesnitzka z Raciborza, dawniejszego rektora w Pszczynie. Do uchwały atoli nie przyszło, i rozpoczęto układy między obydwoma komitetami powiatowemi.

**Czerwionka.** W zeszłą środę rano przychwycił żandarm kłusownika, którego widziano w niedzielę w dubieńskim lesie, lecz wówczas zdołał jeszcze uciec. Kłusownikiem tym jest ślusarz Wiktor Polok z Czerwionki, którego żandarm przytrzymał, gdy wracał do swego mieszkania. P. przyznał się też do kłusownictwa, lecz strzelby jego nie znaleziono w podanem przez niego ukryciu; widocznie ukrył ją w innem miejscu.

**Racibórz.** Niemcy na Śląsku austr. strasznie są zagniewani na władze krajowe z powodu znanej sprawy polskich i czeskich seminaryów w Opawie i Cieszynie. Szczególną, wprost już dziecinną złością odznacza się rada krajowa w Opawie, która niedawno temu odebrała namiestnikowi krajowemu bezpłatną lożę w teatrze, a obecnie znów na zaproszenie c. k. władz krajowych do współudziału w nabożeństwie żałobnem w rocznicę śmierci cesarzowej Elżbiety opawska rada miejska odpowiedziała odmownie i zarazem uchwaliła zamówić w drugim kościele osobne nabożeństwo.

— Pożałowania godny wypadek zdarzył się w ubiegłą sobotę właścicielowi Machowskiemu z Płoni. M. naładował na swój wóz 50 centnarów węgli, które chciał odwieść do domu. Przez nieszczęśliwy wypadek atoli spadł z woza pod koła, które zgniotły mu obie nogi.

**Koźle.** W tutejszej aptece zapaliła się gotująca terpentyna a palący się płyn rozlał się po podłodze, która się natychmiast zaczęła palić. Przywołani do pomocy sąsiedzi zdołali dość wcześnie ogień ugasić, jednakże dużo szkody ponieśli sprzęty domowe i meble w dwuch pokojach od gęstego dymu.

— W niedzielę 18-go bm. przypada kiermasz w parafii kozielskiej, tydzień później w Większycach i Kłodnicy a za dwa tygodnie w Rogach.

## Ostatnie wiadomości.

### Wojna.

*Między Jentai a Mukden.*

**Tokio,** 13 września. Wczoraj w południe nadeszło tu obszerne sprawozdanie marszałka Ojamy o pozycyach, zajętych przez wojska rosyjskie koło Jentai i Mukdenu. Znaczny oddział kawaleryi rosyjskiej znajduje się w Pienghaitze, około 24 mil angielskich na wschód od dworca jentajskiego. Drugi oddział znajduje się koło Hieilingczeng, na północ od Pienghaitze wzdłuż drogi do Fuhao. Dalsze oddziały kawaleryi stoją na drodze na wschód od Mukdenu a także koło Rumenenzan, obsadzonego przez Japończykków, znajduje się kawalerya rosyjska. Mniejsze oddziały stoją wzdłuż kolei między Jentai a Mukdenem. Wszystkie oddziały pozostają z sobą w porozumieniu i mają prawdopodobnie za zadanie obserwować nieprzyjaciela.

*Raport generała Kurokiego.*

**Tokio,** 13 września. Biuro Reutera donosi, że wczoraj nadeszło tam sprawozdanie o operacyach gen. Kurokiego w czasie od 28 sierpnia do 5 września. Armia Kurokiego cierpiała w tym czasie nieustannie wielki niedostatek, ponieważ Rosyanie odcięli wszystkie połączenia i drogi dowozu żywności. Jednego dnia przez 24 godzin nie dostało wojsko ani wody, ani pożywienia i musiało zaspokoić głód małą ilością suchego ryżu. Podczas walki w nocy 30 z. m. koło Heuchi..-ho oświetlili Rosyanie pole bitwy reflektorami i skierowali na pozycye jego straszny ogień. We środę obsadzili Japończycy po odparciu ataku rosyjskiego pasmo wzgórz w pobliżu kopalni Jentai, ciągnące się na wschód ku Taya-ho. Następnego dnia wywiązała się znowu walka artyleryi. Japończycy przesunęli stojącą w Penszíku kolumnę do Pintai-tau. Tu pozostawili mniejszy oddział, poczem ruszyli dalej na zachód. Następnie centrum armii japońskiej zajęło wzgórza na zachód od Hai-ying-tai i tylko z trudnością je zatrzymało, gdyż wyżyna ta wystawiona była na skoncentrowany ogień rosyjski. Rosyanie ostrzeliwali centrum i prawe skrzydło japońskie równocześnie z dwóch stron. Japońska artylerya miała bardzo niekorzystne stanowisko i poniosła wielkie straty. W piątek 2 b. m. trzy brygady rosyjskie zaatakowały japońskie prawe skrzydło i centrum. Atak odparto tylko dzięki temu, iż lewe skrzydło japońskie na czas pospieszyło z pomocą.

*Kule dum-dum.*

**Tokio,** 13 września. Marszałek Ojama w swem sprawozdaniu przedstawia nader smutny stan, w jakim znalazła się ludność cywilna Liaojangu. Rosyanie nie dopuścili do usunięcia jej, wskutek tego wielu zostało zabitych i rannych. Stan miasta jest okropny. Ludność ucierpiała wiele z powodu ognia Japończyków; za to jednak odpowiedzialni są Rosyanie. Ojama donosi dalej, że angielski misyonarz Westwater pielęgnował przeszło 200 rannych Japończyków, którzy u niego znaleźli schronisko. Wśród zdobyczy Japończyków pod Liaojangiem znaleziono dwa rodzaje nabojów »dum-dum«, podobnych do nabojów karabinowych według modelu z r. 1891, naboje te jednak niezupełnie dokładnie przystają do luf. Japończycy szukają dotąd bezskutecznie za karabinami, odpowiadającemi tym nabojom. Z ran Japończyków wnosić można, że Rosyanie strzelali temi nabojami.

*Do ostatniego żołnierza i ostatniego rubla.*

**Londyn,** 13 września. Petersburski korespondent »Expressu« donosi, że car zdecydowany jest prowadzić wojnę aż zupełnego odzyskania straconego terenu i pokonania Japonii. Krąży tam o tem bardzo znamienna anegdota. Gdy przed trzema tygodniami książę Battenberg, bawiący w Petersburgu na chrzcinach carewicza jako reprezentant króla angielskiego Edw., starał się wybadać cara, czy przyjąłby pośrednictwo pokojowe, Mikołaj II przerwał i oświadczył uroczyście: »Nie zaprzestanę tej wojny, do której mnie zmuszono (?), dopóki pozostanie przy życiu jeden żołnierz rosyjski i dopóki w skarbie znajdzie się jeden tylko rubel. Chociażby liczba klęsk naszych jeszcze się zwiększyła, — nigdy nie zmienię tego mojego postanowienia.«

**Wybory w Pszczyńsko-Rybnickiem.** Dowiadujemy się, że partya miszmaszu ogłosiła swym kandydatem do sejmu pruskiego inspektora szkolnego p. Rzeznitzka w miejsce właściciela ziemskiego p. Lukasa z Bełku.

## Sprawy towarzystw.

**Biskupice.** Na niedzielę, dnia 18 września odbędzie Tow. kat. młodzieńców i mężów swe posiedzenie na sali p. Muskali punktualnie o godz. 6 wieczorem, na którem to posiedzeniu wszyscy członkowie powinni się uiścić ze swych zaległych składek, żeby nie przyszło do nieporozumienia na mającej się odbyć zabawie. Na tem posiedzeniu będzie wolne piwo tylko dla tych członków, którzy nie będą ze składkami dłużej zalegali, jak statut opiewa, a więc 4 miesiące.
Zarząd.

**Król. Huta.** Przyszłe posiedzenie tow. gimn. »Sokół« odbędzie się w niedzielę dnia 18 września po południu o godz. 4 w własnej Sokolni przy ul. Hajduckiej nr. 46. Dla ważnych spraw uprasza się szanownych druhów o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani.
Czołem! Wydział.

— Związek chrześciańsko-górniczy odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 4 południu w sali p. Kaczmarskiego. Ważne sprawy przyjdą na porządku dziennym pod obrady, więc uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani.
Zarząd.



### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Wrocław,** 13 września (Ceny targowe).

| Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową. | W markach i fenygach za 100 kg. piękny | średni | pośled. |
|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 18,00 | 17,40 | 16,90 |
| Pszenica żółta | 17,90 | 17,30 | 16,80 |
| Zyto | 13,60 | 13,00 | 12,50 |
| Jęczmień | 16,00 | 15,00 | 13,50 |
| Owies | 13,90 | 13,30 | 12,80 |
| Groch »Viktoria« | 20,00 | 18,00 | 16,00 |
| Groch | 17,50 | 15,80 | 14,00 |

Siano centnar 4,50—4,80 mk.; prosta słoma żytnia kopa 26—28 mk.

## M. Luckhardt
Nachfolger

**Meble**
towary polstrowane
wszelkiego rodzaju.

**Urządzenia kompletne**
pokoi i pomieszkań.

**Garderoba**
**dla panów i pań.**

Bytomia
pierwszy
i
największy
kredyt.
dom.

Tylko tam
gdzie są
niebieskie
napisy.

**Nad spodziewanie**
**niska wpłata**
i
**odpłata.**

**Wielki wybór**

**ul. Dworcowa 35**
**nad Taterką.**

---

## W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę
jest koniec wyprzedaży
## składu obuwia
pochodzącego z konkursu
## Benno Cohn'a,
oraz innych towarów.
## Król. Huta, ul. Cesarza 18.

---

### Tylko niewidzący
nie zauważa korzyści, które daję przy zakupnie
## garderoby męskiej i chłopięcej.
Przez dobry towar i przez to, że każdemu, co u mnie kupuje, daję możność układania się co do ceny. Dla tego może Pan u mnie lepiej i taniej kupować, niż u wielkiej liczby kupców, mając obecnie składy po których i za 4 tygodnie nie ma śladu. Dla tego upraszam każdego, przychodzić jak zawsze

## do starego Blumenfelda
**właśc. Georg Blumenfeld.**

*Bytom, Rynek 24.* *Bytom, Rynek 24.*

**Największy wybór garderoby męskiej i chłopięcej.**

U mnie nie są stałe ceny.

U mnie nie są stałe ceny.

---

Szan. Publiczności polecam wszelakie **szkło** do szynków i restauracyi.

**Polecam:**

Szklanki do piwa ¼ litr. oznacz., cienkie tuzin 85 fen.
przy 5 tuzin. tuz. po 80 fen.
„ ¼ litr., dno wypukłe, grube tuzin 1,50 mk.
Pilzeńskie ¼ litr., gładkie „ 3,20 „
„ „ szlifowane „ 4,50 „
Szlifowane kieliszki do likieru tuzin od 2,20 mk. pocz.

**oraz wszystkie inne artykuły potrzebne dla oberżystów po niebywałych cenach.**

## Wilhelm Koeppe,
**Świętochłowice.**

Najtańsze źródło zakupna artykułów do oberży i restauracyi.

---

### Ernst Ludwig
**Katowice,** ul. Fryderykowska 53 (Friedrichstr).
**Interes tapicerski i dekoracyjny.**
Wykonanie modnych dekoracyi (Interieur).
**Skład sprzętów wyściełanych.**
Zmienianie i modernizowanie takowych, tapicerowanie pokoi i t. d.
**Fachowe wykonanie.** **Niskie ceny.**

---

Wszystkie gatunki **wódek i likierów** zostaje się najtaniej i najlepiej przy ulicy **Pocztowej 12/14** u **S. Piskiego** destylacya i fabryka likierów odznaczona złotym medalem na kilku wystawach.
**Główny skład: Katowice. Filia: Królewska Huta.**

---

Kto chce pieniądze oszczędzać, niech idzie do
### Goldene 50.
**Największy specyalny skład garderoby męskiej, chłopięcej i dziecięcej.**
Z powodu zakupienia wielkich zasobów nadarza się dla każdego sposobność do nabycia za bezcen i w dobrem wykonaniu **ubrań dla panów, chłopców i dzieci.**
Eleg. ubrania dla panów, w paski po ang., z sukna, rypsu i trykotu **12 mk.**
Ubrania dla młodzieńców i chłopców od **4,75 pocz.**
Sukienne ubrania dla dzieci od **2,25 mk. pocz.**
Około 500 spodni z sukna i kamgarnu od **3 mk. pocz.** póki zapas starczy.
Ubrania ślubne od **18 mk. pocz.**
Ubrania na miarę, eleg. leżenie i dobre wykonanie dostarczam za 4 dni.
Kapelusze, bielizna, krawaty za bezcen.
Tylko u
### Goldene 50.
Siemianowice, ul. Bytomska (właśc. Sally Baum)
obok składu stroju p. Nawratzkiego.

Usługa polska. Dokładnie zważać na moją firmę.

---

**Eleganckie ubrania dla panów**
od **12,00** mk. pocz.
**Ubrania dla młodzieńców**
w wszystkich kolorach od **9,00** m. pocz.
**Ubrania dla chłopców,**
wszystkie fasony od **3,50** mk. pocz.
**Wielki skład garderoby dla robotników.**
**Ubrania cajgowe** i z skóry angielk.
od **6,00** mk. pocz.
**Ubrania dla chłopców, cajgowe, aksamitowe i z skóry angielskiej po bajecznie niskich cenach.**
**Modne wykonanie według miary.**
**Najczystsze wykonanie. Dobre materye.**
## M. Sachs,
Katowice, ul. Augusta Schneidera
obok cukierni Danzigera.

---

**Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.**

---

## ?
Kto chce tanio i dobrze kupować nowe
## pierze
**darte i niedarte**
lub także
**gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,**
niech idzie do
**największego śląskiego składu pierza**
**H. Herzberga w Zaborzu,**
lub niech pisze o **próby.**
**Odpłata dozwolona.**
**Filie**
**w Katowicach**
**u pani Süssmann**
**ulica Fryderykowska**
**u Guss'a.**
**w Gliwicach**
ul. Wilhelmowska 27 I.
Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

---

Poszukuję od 1 stycznia 1905 znającego się na roli.
**parobka żonatego**
Wolne pomieszk. deputat i myto
**Ignacy Skiba,** posiedziciel,
Ławki p. Krasowach, kolej Brzeźnica.

---

**Pieniądze** do 300 mk. za spłatą ratami, daje dyskr. i prędko **Frmler, Berlin,** Gitschinerstr. 92. (Wiele podzięk.)

---

Należące do spadku budowniczego Maeltzer'a w Mikołowie
## 2 nowe domy
każdy o 8 lepszych pomieszkaniach dla robotn. są z wolnej ręki do sprzedania. Mający chęć kupić niech się zgłoszą do podpisanych pełnomocników.
**E. Grütz, Hugo Blasel**
**w Mikołowie.**

---

## Oberża hutnicza
**Wilhelmina**
w czwartek, dnia 15. września
## bicie wieprza.
Uprzejmie zaprasza
**Franciszek Drogge.**

---

## DOM
z 6 morg. pola, z wielk. ogrodem jest z wolnej ręki do sprzed. w Liebenhein pow. W. Strzelce. Bliższych wiadomości udzieli
**Karol Polt,** Bytom.
Schieshausstr. 2.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka« sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.

## Czwarty kwartał

bieżącego roku będzie bardzo ciekawy. Na Dalekim Wschodzie, toczyć się będzie zacięta walka, ale i nie mniejsza walka będzie i u nas w naszem życiu politycznem.

Na początku października mamy wybory w okręgu pszczyńsko-rybnickiem. Na końcu zaś października jest otwarcie parlamentu, później zaś sejmu. Kogóż nie ciekawią rozprawy naszych ciał prawodawczych, gdzie o naszym losie rozprawiają. Chyba dziś nikogo nie znaleziemy, któryby powiedział, że jego to nic nie obchodzi. Dziś każda jednostka stanowi o losie swoim, dlatego też każdy powinien gazetę czytać, która go o wszystkiem poucza i jest mu przodownicą w jego życiu politycznem. Liczba czytelników »Górnoślązaka« wciąż wzrasta i jest to najlepszym dowodem, że jest on dobrym przewodnikiem ludu.

## Wiadomosci potoczne.

### Sląsk.

**Łabęty.** Od niejakiego czasu zachodzą tutaj często kradzieże kur, których właściciele stąd w ciągłym są niepokoju. W niedzielę zakradł się złodziej w jasny dzień do kórnika robotnika Kolby, lecz żona tegoż przydybała złodzieja, a ponieważ jest bardzo energiczną kobietą więc najpierw sama porządnie zmustrowała złodzieja, aż mu wszystkie 5 palcy znać było na policzkach, a następnie przytrzymała go tak długo, póki nie przywołano policyanta. Złodziejem jest jakiś młody zamiejscowy robotnik, którego natychmiast przyaresztowano.

**Racibórz.** Zbiór owoców już dawno nie był tak ofity, jak w roku bieżącym. Przynajmniej w tutejszym powiecie wszystkie drzewa są jak oblepione owocem. Na targ owocowy zwożą też codziennie wielkie masy i to dobrego owocu, który też wobec niskiej ceny wnet zostaje rozkupionym. — Również dobrze się udał miód. Z powodu długotrwałej suszy jest on wprawdzie znacznie ciemniejszy niż zwykle, lecz pod względem smaku i zapachu nie ustępuje bynajmniejmniej jaśniejszym rodzajom miodu.

— Z dniem 14 bm. ukończono manewry wojskowe w tutejszym powiecie a 16 bm. rozpoczęto z szacowaniem szkód wyrządzonych w polu przez wojsko. Niech zatem gospodarze dopilnują swej sprawy i stosownie do ogłoszonych przez nas wskazówek przed manewrami domagają się przysługującego odszkodowania.

### Z Prus Zachodnich.

**Z Golubia** otrzyma »Gazeta Toruńska« opis zajścia na zabawie »Towarzystma Przemysłowego«, skutkiem którego prokuratorya wytoczyła niektórym uczestnikom zabawy proces. Korespondent pisze między innemi:

W toku zabawy zebrało się kilku chłopców w kółko, śpiewając znaną piosnkę »Lecą listki z drzewa«. Kiedy przyszli do zwrotki: »Wszyscy wyszli z domu, wzięli z sobą kosy« — przybiegł jakiś mężczyzna cywilny, rozkazując zaprzestać śpiewu, a jednego z bliżej stojących przemysłowców ostro zaczepił o rzekome dyrygowanie odn. wćwiczenie śpiewu, notując go do kary. Na tak niezrozumiałe i zagadkowe postąpienie owego pana, kilku członków, między nimi i p. F. G. zapytał go, kto on zacz? na co ów pan odpowiedział, że z ramienia władzy dozoruje zabawę. Na żądanie wylegitymowania się, odparł cięto: »Dass habe ich nich nötig« i — rozwiązał zabawę, zakazując muzyce grać. Rzecz zrozumiała, że wszystko w największym stopniu się wzburzyło, tem więcej, że obecny umundurowany w pełnej zbroi żandarm zupełnie biernie wobec tych wszystkich zajść się zachowywał, z trudnością zaś tylko rozważniejsi członkowie zdołali umitygować wzburzony ogół obecnych. Najdrastyczniejszy wyraz swemu oburzeniu dało dwuch w zabawie biorących niemieckich obywateli, wskutek czego ów jegomość muzyce dalej pozwolił grać, a obecnym się bawić. Czy pan ten w należny sposób przewodniczącemu tow. się wylegitymował, nie wiem; wiem tylko, że ogół nie był o tem przez przew. powiadomiony, że ten a ten ma prawo policyjnie dozorować. Dziś dopiero wiemy z aktu oskarżenia, że jegomością owym był żandarm cywilny p. Kulessa, który podał potem skargę przeciwko siedmiu obywatelom, również wyżej wspomnianym Niemcom i gospodyni wyszynku. Termin wyznaczony na 4 października; oskarżenie brzmi o publiczną obelgę, opór przeciw władzy państwowej i nadużycie koncesyi.

### Z dalszych stron.

**Prześladowanie Polaków na obczyźnie.** Według »Wiarusa Polskiego« wydalono z pracy kilku górników, którzy rozpowszechniali polskie gazety. Podobno zostanie wydalonych 12 robotników z pewnej fabryki. W Bitterfeldzie krąży pogłoska, że powodem przesadzenia ks. Szymańskiego ztamtąd do Dortmundu byli p. dyrektor B., ks. Gerwin i jeszcze pewien pan. Opisywano ks. Szymańskiego do rejencyi, do landratury i do Paderbornu. To jest fakt niezaprzeczony. A rodacy, uznając pracę ks. Szymańskiego, choć tylko tak krótko był pomiędzy nimi, sprawili mu piękny ornat za 475 marek, który sprowadzili od p. Eichstaedta z Poznania. Strach pomyśleć, że robotnikom odmawia się chleba powszedniego i wyrzuca się na ulicę, a do tego takich, którzy mają liczne rodziny i długie lata pracowali w tej lub owej fabryce. Innym kazano wystąpić z towarzystw polskich i w żadnych zebraniach nie brać udziału, jeżeli chcą przy swej pracy pozostać.

## Do Braci Polaków

pod zaborem austryackim przychodzimy z prośbą, żeby poniżej podany kwit wycięli i podali wraz z pieniędzmi na urzędzie pocztowym. »Górnoślązak« kosztuje w Austryi 1 koronę i 89 halerzy. Pieniędzy prosimy wprost do nas nie posyłać, gdyż przyjdzie to znacznie drożej, jeżeli mamy pod opaską przesyłać. Wiarusów, którzy »Górnoślązaka« już czytają, prosimy o jak najenergiczniejczą agitacyę za naszem pismem.

### Kwit do zaabonowania „Górnoślązaka“ na poczcie w państwie austryackiem.

Kwit niniejszy prosimy wyciąć, wypełnić i oddać wraz z pieniędzmi listowemu albo na poczcie.

### Quittung — Kwit

über die Pränumeration
na prenumeratę
vom 1 / od 1-go ............ bis / do ............ 190....
auf die nachstehend benannte Zeitung.
za czasopisma poniżej wyszczególnione.

| Name der Zeitung / Nazwa czasopisma | Abonnementspreis / Cena abonamentu | | Vorausbezahlte Bestellgebühr / Należytość za doręczenie z góry uiszczona | |
|---|---|---|---|---|
| | Kr. kor. | Hel. hal. | Kr. kor. | Hel. hal. |
| „Górnoślązak“ | 1 | 89 | | |

K. K. Postamt / C. K. urząd pocztowy ............
am / dnia ............ 190....

*Zur Nachricht:* Um auf den Empfang aller von dem Beginne der obenbezeichneten Pränumerationsperiode ab erscheinenden Blätter rechnen zu können, muss die Bestellung so zeitlich angemeldet werden, dass dieselbe bei der Postanstalt des Verlagsortes sechs Tage vor Beginn der Pränumerationsperiode eintreffen kann. Bei verspätet angemeldeter Pränumeration wird für die allenfalls nicht gelieferten Vornummern kein Ersatz geleistet.

*Uwaga:* Aby można liczyć na odbiór wszystkich, od początku oznaczonej powyżej prenumeraty wychodzących czasopism, należy zamówienie tak wcześnie zgłosić, aby takowe do urzędu pocztowego w miejscu wydawnictwa sześć dni przed rozpoczęciem okresu prenumeraty nadejść mogło. Przy spóźnionej prenumeracie nie daje się za niedostarczone poprzednie numera żadnego wynagrodzenia.

Na

## Dom Polski w Katowicach

złożyli w dalszym ciągu:

Polska siekiera, Zory 70 fen., dziad z Józefowca zebrał na chrzcinach w Sadzawce 1,54 mk. Marcin Swider, Bogucice 50 fen., A. K. z Turzokolonii 1,50 mk., na Karbowie zebrano przy piwie 2,12 mk., Urlocha 22 fen.

### Na cele wyborcze złożyli:

A. P. 50 fen., Władysława z Michałkowic 1,00 mk., na Zawodziu przy piwie 65 fen., Jan Liszka z Łonów 1,00 mk., Bracia z Król. kopalni z Król. Huty 3,00 mk.

Tanio!

# Hugo Lipschütz, Katowice

Tanio!

## ul. Grundmanna 10.

| | | |
|---|---|---|
| Czarne materye na suknie metr od 90, 100—350 fen. | Poszwy, piękne desenie metr od 35—55 fen. | Sukna damskie metr od 75, 100—250 fen. |
| Kolorowe „ i szewioty „ „ 75, 95—250 fen. | Wsypy, dobre gatunki „ „ 40, 45—75 fen. | Flanele, piękne desenie, metr od 1,25, 1,45—2,00 mk. |
| Jedwabie na suknie ślubne „ „ 1,90—5,50 mk. | Ręczniki, piękne desenie „ „ 30, 35—65 fen. | Tureckie szale od 12,00 15,00—35,00 mk. |
| Atłasy i jedwabie na zapaski ślubne „ „ 1,75—5,00 mk. | Płótna i szyrtingi „ „ 30—75 fen. | Chustki na głowę, nowe wzory, 1,00 1,25—5,00 mk. |
| Welury, piękne desenie „ „ 45—75 fen. | Koszule dla panów i pań „ „ 90—200 fen. | Plusze do bluzek chłopskich 1,25—2,55 mk. |
| Barchany, wielki wybór „ „ 40—60 fen. | Firany „ 45, 55—120 fen. | Chodniki od 45, 55, 120—200 fen. |

Szczególnie wielkie zapasy
**tureckich szalów na wesoła oraz jedwabi i atłasów na zapaski chłopskie.**

---

# Meble kupuje się najtaniej u **Maksa Glücksmanna,** centralny skład mebli, Zabrze,

**ulica Następcy tronu 24,** naprzeciwko Central-Hotel.

Telefon 1045. Własne pracownie tapicerskie i stolarskie. Spłata ratami bez nadwyżki. Dostawa franko do domu.

**Bogato zaopatrzony skład kobierców, firanek, portyer i t. d.**

---



Najpiękniejsze kapelusze damskie
bardzo modnie przystrojone,
najnowsze fasony
po zdumiewająco niskich cenach
dostaje się tylko
**w domu towarowym**
**H. Herzberg,** Zaborze, obok poczty.
***Konfekcya damska.***
Kołnierze damskie, długie
od 6,80 do 24 mk.
**Damskie żakiety,** beznagan. leżenie,
elegancka forma, czarno-kostkowane,
modre w luźnej formie i przylegające
po rzeczywiście niskich cenach.
**Żakiety dla dzieci**
już od 1,95 mk. do 6,50 mk.
**Czapki dla dzieci,**
śliczne nowości.
**Dom towarowy H. Herzberg,**
Zaborze, obok poczty.

---

***Baczność!***
**Jan Kaczmarczyk,**
mistrz szewski w Bytomiu
poleca się łaskawem względom Szan. Publiczności miasta i okolicy. Mam wielki wybór
**gotowego obuwia.**
Obstalunki na miarę będą wykonane w moim warsztacie, i ręczę za dobry towar i rzetelną usługę.
**Ul. Klukowicka (Kluckowitzerstr.) 9 II.**

---

**Pożyczki** najprędzej przez **J. M. Koch,** Gera (Reuss).

---

**Butelki od wody mineralnej** kupuje **B. Pitsch, Racibórz,** Wielkie Przedmieście.

---

**Paweł Rosetz**
**Zabrze, ulica Scheche'go 9**
naprzeciwko kościoła ewangielickiego.
**Instrumenta smyczkowe, dęte i bite po cenach fabrycznych.**
Skład fortepianów i harmonii.
**Wszystkie części składowe.**
Używany fortepian tanio do sprzedania.

---



**Louis Miedzwinski & Co**
**Katowice,** ul. Młyńska 12.
Specyalny skład tapet, bordów i suchej sztukateryi itd.
Wykonuje się roboty malarskie wszelk. rodzaju.
**Telefon 505.**

---

**Destylacya Moritz Böhm**
dawniej Ludwig Polak, **Katowice,** ul. Dworcowa 15
poleca na wesoła, chrzciny itd. **żytniówkę, likiery, cyder,** wszystkie gatunki **win** po zdumiewająco niskich cenach.
**Opakowania i butelki daje się bez zastawu.**

---

**Bank ludowy w Zaborzu**
w domu pana Piechy
**otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta**
daje
**pożyczki na weksle**
i płacić będzie od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
4% za półrocznem wypowiedzeniem.
**Oszczędności dzieci przyjmujemy pocz. od 50 fen.**

---

**Paweł Grundmann z Warszawy,**
**fabrykant instrumentów muzycznych w Katowicach,** ulica Grundmanna nr. 17.
Wielki wybór
**fortepianów, instrumentów orkiestrowych, cytr, harmonik itp.**
***Wielki skład strun.***
**Własny warsztat dla reparacyi wszelkich instrumentów muzycznych.**

---

Jedyny katolicki
**interes rzeźbiarski**
i
**warsztat nagrobków**

**Józef Steiner,**
**Gliwice**
naprzeciwko dworca
poleca
**nagrobki, wielkie krzyże**
przydróżne i na cmentarze,
**stopnie i figury**
z marmuru, piaskowca i granitu po najniższych cenach.

**Rysunki zawsze do usług. Kosztorysy darmo.**

---

**?**

Kto chce tanio i dobrze kupować nowe
**pierze**
**darte i niedarte**
lub także
**gotowe pierzyny, wsypy i poszwy,**
niech idzie do
**największego śląskiego składu pierza**
**H. Herzberga w Zaborzu,**
lub niech pisze o próby.
**Odpłata dozwolona.**
**Filie**
**w Katowicach**
**u pani Süssmann**
**ulica Fryderykowska**
u Guss'a.
**w Gliwicach**
**ul. Wilhelmowska 27 I.**
Jest tam także zakład czyszczenia pierza.

---

**Żelazne piece**
**długopalne (irlandzkie), oraz wszelkie inne gatunki żelaznych pieców ma zawsze w największym wyborze na składzie**
**S. Wrzeszinski, dawniej Igel**
**KATOWICE, ul. Grundmanna I**
*Telefon nr. 209*

---

Hurtowny!

**Handel skór Adolf Schindler**
w Katowicach, ulica Grundmanna nr. 16
poleca swój wielki skład
**skór wierzchnich i spodnich**
oraz
wszelkich części, potrzebnych do szycia,
**wszystkich artykułów**
także
potrzebnych do tego zawodu dla szewców i siodlarzy
po bardzo niskich cenach.
**Skład gotowych pasów do transmisyi.**

---

Rynek 8|9. **Paweł Woitinek, Katowice,** Rynek 8|9.

**Meble, lustra, sprzęty wyściełane** po cenach bezkonkurencyjnych.

Proszę żądać cennika i porównać ceny. Meble także na odpłatę. Oglądanie bez przymusu do kupna.

**Kupujcie u katolika.** **Telefon 145.**

---

**KOSMOS**

PAPIEROSY SĄ NAJBARDZIEJ LUBIANE I NAJWIĘCEJ UŻYWANE
Adres: „Kosmos" Dresden: Fürstenstrasse 70.

## Bank ludowy

w Koźlu

**ul. Koszarowa 38** w domu »Straży nad Odrą«.

przyjmuje wkładki oszczędności zacząwszy od jednej marki w każdej wysokości, płacąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznem

3½% za wypowiedzeniem miesięcznem

3% za wypowiedzeniem trzydniowem;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt; godziny kasowe od 8—12 przed poł. i od 2 do 5 popołudniu.

---

## Meble

kupuje się najtaniej i najlepiej u

**Franciszka Plitzko,**

skład mebli i dekoracyjny

Zabrze,

plac Schechego i Glückaufstr.

Największy wybór! Najlepsze wykonanie! Spłata ratami bez zwyżki!

Własne pracownie tapicerskie i stolarskie! Dostawa franko do domu!

**Bogato zaopatrzony skład dywanów, firanek, portyer itd.**

---

**Nowość!!!** **Baczność!!!**

Pocztówki z podobiznami zasłużonych mężów-Polaków na Śląsku jak **ks. kanonik Ficek, ks. prob. Szafranek, ks. prob. Michalski, ks. proboszcz Stabik ks. Lubecki, ks. Radziejewski, ks. Przyniczyński, Karol Miarka, Juliusz Ligoń** wyszły z druku. Dalsze, jak **ks. prob. Bączek, ks. Damroth, Lompa** są w druku. Za nadesłaniem 90 fen franko cała serya (9 sztuk). Odprzedającym rabat. Do nabycia u **A. Ligonia**, w Katowicach, ul. Stawowa 16 i w **księgarniach „Górnoślązaka“.**

---

**Gilzy** od **40** do **60** fen. b./m., od **1,20** mk. z. m. za tysiąc

**z prawdziwej francuskiej bibułki.**

**Papierosy** od **5,00** mk. w/10 za 1000, od **5,50** mk. w/100 za 1000

**z dobrego tureckiego tytoniu**

poleca

**„Heliodorus“**

Fabryka papierosów i gilz maszynowych

**H. Kubacki,**

**Wrocław 9,** Scheitnigerstr. 19.

---

Budowniczy

**Kazimierz Liersch** w Bytomiu

ul. Klukowiecka 10.

wykonuje wszelkie prace techniczne, jako to:

**szkice, rysunki, kosztorysy, statyczne obliczenia i t. d.**

Podejmuję się

**zupełnego wykończenia budowli,**

a na żądanie przyjmuję nadzór nad wykonaniem wszelkich prac budowlan.

**Ceny bardzo umiarkowane.**

---

**Maszyny do szycia,** różne najlepsze marki, z **długoletnią gwarancyą** ma na składzie i sprzedaje także na **spłatę miesięczną** **K. Sollich, Rybnik** obok nowego rynku. Reparacye jako też wszelkie przyrządy do maszyn jak najtaniej.

---

## Bank ludowy w Rybniku

**ul. św. Jana (Johannessstr.) 110 przy kościele**

otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

**pożyczek na weksle**

i płaci od złożonych w nim pieniędzy **3%** za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

---

# Drukarnia „Górnoślązaka“

**Katowice, ul. Młyńska 12**

wykonuje

## wszelkiego rodzaju druki

mianowicie:

**broszury**

druki gospodarskie, handlowe, bankowe, dla Spółek pożyczkowych, hotelów i restauracyi,

**cenniki, rachunki, karty pocztowe**

**listy i koperty z firmą, etykiety,**

*karty wizytowe i polecające,*

uwiadomienia zaręczynowe i ślubne,

***plakaty, programy i t. d.***

**Wykonanie szybkie i gustowne. ✻ Ceny nader przystępne.**

---

Proszę kupować wyśm. delikates.

**powidła**

z fabryki powidła

**Johannes Zuck, Magdeburg-Sdbg13.**

i otrzyma pan tylko dobry towar:

Beczki około 125 funt., f. 13 i pół fen.

węborki 30-70 funt., funt po 14 fen.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Emal. węborki netto | 25 | funt | 4,50 | m. |
| „ „ „ | 15 | „ | 3,25 | „ |
| „ poczt. „ brutto | 10 | „ | 2,00 | „ |
| „ „ garnki „ | 10 | „ | 2,50 | „ |
| „ garnki netto | 25 | „ | 5,50 | „ |
| „ wanny „ | 50 | „ | 10,00 | „ |
| „ „ „ | 25 | „ | 5,50 | „ |

Wszystko tu z miejsca za zaliczką.

Narzędzia gratis.

Na życzenia dostarczam wszelkie inne pakunki.

---

**Zdrowie jest** największym skarbem.

Ażeby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zaziębienie, kaszel, chrybka, astma i t. d. zależy wszystko na **URYNIE,** którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszelkie leki potrzebne w gospodarstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratoryum.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opowiadać o mnie.

O łaskawe poparcie prosi

**Bernard Pitsch,**

drogerya, **RACIBÓRZ,**

Wielkie Przedmieście 24.

---

Kto chce pieniądze oszczędzać przy **kupowaniu mebli,** niech idzie do firmy

***Louis Keins,***

Król. Huta, ul. następcy tronu 47

filia **Bytom,** ul. piekarska 20.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Kanapy | od | 30 | mk. pocz. |
| Szafy | „ | 25 | „ „ |
| Komody | „ | 18 | „ „ |
| Stoły przed kanapy | 10 | „ | „ |
| Łóżka | od | 6 | „ „ |
| Krzesła | „ | 2 | „ „ |
| Ramy do firanek | „ | 0,75 | „ |

---

Dom wysyłkowy

**resztek**

**Gebr. Bergmann, Leipzig N. Sch.**

Ządajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

---

**Łysinę i łupież**

znikają przy używaniu

**Arnika-Franzbranntwein**

butelki po **1 mk.** u

**Bernh. Pitsch'a**

drogeryą, **Racibórz.**

---

Wyśmienite

**słodkie wino węgierskie**

z beczki, litr po **1,30 mk.**

**Wino czerwone**

litr po **80 fen.**

**Wino mozelskie**

litr po **70 fen.**

(pod gwarancyą czyste wina)

poleca

**August Zawischa,**

**Król. Huta.**

---

**Młodym i starym mężczyznom** poleca się do pouczenia, wyszłe w nowym powiększonym nakładzie dzieło radcy med. dra Müllera o

*wzburzonym systemie nerwowym i seksualnym*

oraz o jego radykalnem leczeniu.

Wolna przesyłka w kopercie za jednę markę w znaczkach pocztowych.

**Curt Röber,** Braunschweig.

---

**H. H. Semmelhaack**

**Altona a. Elbe**

poleca za zaliczką

**wędz. tłustą słoninę funt 50 fen.**

**Mettwurst funt 40 i 45 fen.**

Gwarancya: przyjmuje się napowrót.

---

**Słabość męską**

skutki szczególnie tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

DR. RETAU'A

**Ochrona własna**

**Cena wyd. polskiego 1 mk.**

**Cena wyd. niemieckiego 3 mk.**

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez **Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21, w Saksonii.**

---

**Księgarnia „Górnoślązaka“**

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem pod tytułem:

**Samouczek**

**Polsko-Niemiecki,** kurs wstępny **(Elementarz)** po 30, 60 fen. i 1,00 mk. — kurs I-szy 2,00 mk., kurs II-gi 4 m.

**Polsko-Francuski,** kurs I-szy 3,00 mk., kurs II-gi 8 m.

**Gramatyka Polsko-Francuska,** 3,00 mk.

**Polsko-Angielski,** kurs I-szy 2,00 mk. — kurs II-go 3,00 mk.

**Polsko-Ruski,** kurs I-szy 3,50 mk. kurs II-gi 4,50 mk.

**Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi 1,25 mk.

---

**Swój do swego!**



Polecam Szan. Publiczności Katowic i okolicy swój bogato zaopatrzony

**skład obrazów,**

**figur świętych, lamp przed obrazy, krzyży, świeczników,**

**książek modlitewnych**

**i kalendarzy rozmaitych.**

Proszę mnie jako rodaka popierać.

**Michał Rzepka**

**Katowice, ul. Grundmana.**

---

Do wykonania **nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd.** po bardzo niskich cenach poleca się

**C. W. Kapitza,**

**mistrz mularski i ciesielski,**

**Król. Huta,** Tempelstr. **26.**

---

**Nowość!**

**Cygara „Korfanty“**

10 szt. 0,60 mk.

100 szt. 5,50 mk.

jedynie na składzie ma

**I. Malczewski,**

Katowice, ulica Pocztowa 8.

**Nowość!** **Nowość!** **Nowość!**

---

## Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, I.

**Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu**

**Telefon** udziela **nr. 1012**

**pożyczek na weksle**

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:

**3%** za tygodniowem wypowiedzeniem,

**3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,

**4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3 włącznie oblicza się procenta **za cały miesiąc,** od 4—16 włącznie jeszcze **za pó miesiąca.**

**Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.**

---

**G. Ueberall**

**dekarz,**

Katowice, ul. Holcego 30

**wykonuje dachowania**

**łupkiem** (różne gatunki: niemiecki, angielski i francuski) **dachówkami, cementem i papą.**

**kładzie**

**deski dla kominiarzy i zapory na śnieg, zakłada piorunochrony i bada takowe.**

**REPARACYE**

wykonuje się szybko i czysto, przy najskorszej usłudze i najniższych cenach.

I... czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Pyrom...